

ks. Jerzy Chmiel
Papieska Akademia Teologiczna
Kraków

**Homilia wygłoszona podczas Mszy św.
dla pracowników książki - Kraków, 14.01.2000 r.**

Dnia 14 stycznia 2000 roku w kościele św. Jana Ewangelisty w sanktuarium *Matki Bożej od Wykupu Niewolników* przy ul. św. Jana 7 została odprawiona Msza św. dla pracowników książki pod przewodnictwem prorektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie - ks. prof. dr hab. Jerzego Chmiela.

Na rozpoczęcie:

Serdecznie witam wszystkich przybyłych na IX spotkanie opłatkowe pracowników książki, a więc bibliotekarzy, archiwistów, księgarzy, nauczycieli i studentów bibliotekoznawstwa. Spotkanie organizowane przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne Oddział w Krakowie i Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie.

Msza święta w intencji wszystkich przybyłych, wszystkich pracujących, ale także pamiętamy o chorych, a więc w intencji zdrowia dla prof. Krystyny Bednarskiej-Ruszajowej i Marii Czujowej z Akademii Gómiczo-Hutniczej, a także za zmarłych pracowników książki: za śp. prof. Wiesława Bieńkowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisława Grzeszczuka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Józefa Czerni z Politechniki Krakowskiej, Ireny Filek z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Andrzeja Lechowskiego z Biblioteki Jagiellońskiej, Elżbiety Prohockiej z Biblioteki Jagiellońskiej, Zofii Rymarowej z Biblioteki Jagiellońskiej, Stanisława Wilczyńskiego z Biblioteki Jagiellońskiej, Stanisławy Tokarz-Wisłockiej z Biblioteki

Pedagogicznej, Jerzego Zatheya z Biblioteki Jagiellońskiej, Małgorzaty Zawistowskiej i Celiny Zawodzińskiej z Biblioteki Jagiellońskiej.

Msza święta z formularza na Rok Jubileuszowy według mszału, który świeżo wyszedł w Polsce, tłumaczony z języka włoskiego: *Pan błogosławiony na wieki*.

Mszy św. miał przewodniczyć Rektor PAT w Krakowie bp Tadeusz Pieronek, ale z powodu choroby ja go w tym zastępuję.

Homilia:

Słyszeliśmy czytania z Pisma Świętego o księdze (Ap 5,1-5; Łk 4,16-21). Jest wspólny rdzeń słowa dla Biblii i dla biblioteki. *Biblos* oznacza „zwój” albo „księgę”, a zdrobniałe słowo *biblion* „książeczkę”; *biblia* to „zespół książeczek”. To przeszło na Biblię, a miejsce przechowywania ksiąg to biblioteka. W pierwszym czytaniu z księgi Apokalipsy jest mowa o księdze życia, której nikt nie potrafi otworzyć ani złamać jej pieczęci. Złamać pieczęć to znaczy dowiedzieć się, co w niej jest. Nie znamy swojej przyszłości. Nasze życie jest zapisywane w księdze życia, jak to metaforycznie opisuje Biblia i jak się również mówi potocznie: czyny zapisane w księdze. Ale w księdze Apokalipsy jest powiedziane, że jest Ktoś, kto potrafi odczytać tę księgę: „Lew z rodu Judy” - to jest zapowiedź starotestamentalna Mesjasza, Jezusa Chrystusa, potomka Dawida, Odrośl Dawidowa.

Ewangelia podejmuje ten wątek. Nie bójmy się tego, że tu nie ma styczności chronologicznej, bo właściwie wcześniejsza była Ewangelia, a potem Apokalipsa, ale nam chodzi teraz o to dzisiejsze przeżywanie. Właśnie Jezus Chrystus przychodzi do Synagogi w Nazarecie i przemawia. Dano Mu tekst Pisma Świętego. To był zwój, bo Żydzi święte księgi jeszcze umieszczali w zwojach, dlatego w tłumaczeniu jest „rozwinąwszy zwój” - nie bardzo pasuje może „rozwinąwszy księgę”, ale rozumiemy, o co chodzi. Jezus odczytuje fragment prorocstwa Izajasza i potem zwinąwszy księgę - też nie bardzo fortunny zwrot, bo w języku polskim „zwinąć księgę” oznacza raczej coś bardzo nieprzyjemnego - ale chodzi o zwój i ten zwój Jezus oddaje słudze synagogi.

To są czynności służebne przy czytaniu księgi, ale to są równocześnie czynności symboliczne, bo tylko Jezus mógł otworzyć tę księgę, żeby wyjaśnić sens. Każdy inny mógł rozwinąć zwój, żeby odczytać tekst. Ale co on oznacza? Tylko Jezus mógł otworzyć nam nie tylko zwój czy księgę, ale sens, że On jest tym, który potrafi odczytać cały sens ludzkiej egzystencji, ponieważ jest człowiekiem, uczestniczy w naszej egzystencji i jest Bogiem, a więc Panem dziejów. Potem oddaje księgę z powrotem słudze w synagodze, bo my mamy tę księgę odczytywać i dziś - powiedział Jezus - spełnia się to na waszych oczach.

Taka jest logika tych czytań, które zostały dobrane specjalnie pod kątem naszego dzisiejszego spotkania. Wypada bowiem, żeby Msza święta opłatkowa dla pracowników książki była zaopatrzona w czytania biblijne o księdze. Tak liturgia na to pozwala.

Drodzy Państwo, Bracia i Siostry, chciałbym na kanwie tej logiki otwierania i zamykania księgi złożyć wam życzenia. Bo jaka jest funkcja pracowników książki dzisiaj? Właśnie otwieranie księgi. Tu nie chodzi tylko o odczytywanie, nie chodzi o wykładanie treści tej księgi - od tego są inne specjalizacje. Wy macie tych ksiąg strzec. Tak jak zostały wręczone słudze synagogi, tak wam zostały powierzone. Bo słowo greckie „biblos” czy „biblion” może oznaczać, jak powiedziałem, zwój albo kodeks, może również oznaczać dyskietkę czy inną formę zapisu treści, ale będzie to zawsze jakiś przekaźnik treści, przekaźnik słowa, którego trzeba strzec. I to jest bardzo ważna funkcja. Bez księgi, bez tego materialnego przekazu słowa nie byłoby ludzkiej kultury, nie byłoby cywilizacji, nie byłoby ludzkich dziejów. Kiedy jeszcze nie było księgi, były tabliczki gliniane, na których pisano, były kamienie czy jakieś inne formy nie tyle zapisu ile robienia znaków, ale one były jednak niedoskonałe. Doszliśmy do produkcji książki. Pamiętajmy, że i ten rok jest rokiem jubileuszowym dla księgarzy, bo obchodzimy sześćsetlecie urodzin Jana Gutenberga (data dokładnie nie jest znana, ale przypuszcza się, że rok 1400). Pierwszą książką, którą wydrukował, była właśnie Biblia. Dlatego księga tak czy inaczej pojęta jako zapis, jest tym nośnikiem kultury, jest tym nośnikiem

humanizmu, gdyż tylko człowiek może posłużyć się księgą, może z niej korzystać. Chociaż mówi się, że niektóre wysoko stojące istoty człowiekowane mogą również jakoś się posługiwać księgą, ale raczej jako pewnym gadżetem. Natomiast dla nas księga jest nosicielem treści, słowa, wiedzy. I to jest bardzo potrzebne. Żeby nam nie groził kryzys cywilizacji, kryzys książki, kryzys przekazu informacji, musimy te przekaźniki, te zapisy szanować, pielęgnować i ich strzec. I to jest bardzo ważne zadanie.

Chciałbym Państwu życzyć, żeby w tym Roku Jubileuszowym, który nie jest wcale rokiem magicznym z racji dat, ale jest jakimś wyznacznikiem naszej historii, bo jak pisał Norwid: Wcielenie Chrystusa weszło w biografię każdego człowieka, żeby w tym roku jubileuszowym Państwo mieli lepsze warunki strzeżenia tych przekazów, lepsze warunki pracy, lepsze uznanie w społeczeństwie, lepsze zrozumienie również i od strony pracowników nauki, że bez was pracownicy nauki byłiby bezradni, bo gdzieżby mogli znaleźć te informacje. Tak to jest bardzo ważne również dla nas, którzy szcycimy się tradycjami historycznymi, żeby jednak przekazywać te treści następnym pokoleniom. Ja jako bibliista osobiście wierzę, że książka zawsze będzie używana w tej czy w innej formie, bo kultura obrazkowa jest bardzo ponętna, ale nie zastąpi tej wielowymiarowości słowa, która zachodzi przy czytaniu, przy słuchaniu, przy kontakcie z tym przekazem słowa.

Życzę więc Państwu, żeby ten Rok Jubileuszowy przyniósł wiele radości, wiele nadziei i zadowolenia w waszej pracy i w tej intencji modlimy się dzisiaj w czasie naszej Mszy świętej.